

Michaś i Poniedziałek szli do szkoły. Nagle Michaś przystanął i krzyknął:

- Popatrz; reklama zajęć karate!

- A co; zainteresowały cię? - spytał Poniedziałek.

- To jest to! - Michaś zrobił się cały czerwony z podniecenia. - Jak się zapiszę, to słodka Ewka zmieni o mnie zdanie! W szczególności spodoba jej się, jak spiorę jakiegoś koszykarza; przecież ich nie cierpi!

- Nie ma mowy, syneczku! - Mama Michasia była stanowcza. - Nie zapiszę cię na żadne głupie karate! To nie jest dla fajtłap! Jeszcze cię połamię!

- Kiedy mi bardzo na tym zależy! - bronił się Michaś.

Matka dała mu po łbie i powiedziała:

- Jak się wyćwiczysz w unikach, to jeszcze nie będę mogła cię trafić! Jest jeszcze trzeci powód; nie masz czasu, bo po lekcjach masz korepetycje!

- Mamo; ja oprócz tej nauki potrzebuję jakichś przyjemności! - marudził Michaś. - Siostra chodzi na tenis, balet, jazdę konną, tańce hinduskie i jogę! Bardziej ją kochasz!

- To, że jest faworytem, nie znaczy, że bardziej ją kocham, a poza tym to są sporty na poziomie! - wyjaśniła mama. - Ale jak chcesz czegoś, to dobrze; przysięgam na Żoliborski dom Kaczyńskiego, że następnym razem jak siostra czegoś zażąda, to zapiszę was obydwój!

O wilku mowa. Do kuchni weszła siostra i oznajmiła:

- Mamciu, jest sprawa. Mogę zapisać się na karate?

- Słyszałaś nowinę? - spytał podniecony Paweł słodką Ewkę.

- Oczywiście że tak; w naszej cukierni teraz do lodów lawendowych dodają czekoladę. Tak już jest od tygodnia. Też mi niespodzianka. - Odpowiedziała z pewnym lekceważeniem.

- Nie o lodach tutaj mowa! - powiedział Paweł. - Nieopodal naszej szkoły otworzono klub karate!

- A co mnie to interesuje? - spytała Ewka.

Tymczasem Paweł chodził w kółko i mówił:

- Zapiszę się tam i przestanę być dupkiem!

- Czy ty oszalałeś! - wściekła Ewka złapała się za biodra. - Bycie dupkiem jest super! A te karate to zajęcie dla chuliganów! Ja ze sportów uznaję tylko łyżwy i narty!

Paweł, widząc brak entuzjazmu swojej dziewczyny, był zmieszany.

- Ale tak chciałbym sprać jakiegoś koszykarza!

- Wtedy byłbyś jeszcze gorszą patologią od nich! - Krzyknęła Ewka. - Karate znajduje się na moim indeksie!

- Kiedy pełno osób się zapisuje. - Paweł spuścił wzrok. - Nawet Michaś. Twierdzi, że wtedy ciebie poderwie.

- Co takiego – Ewka wybuchnęła śmiechem – Ten pryszcz myśli, że mnie zdobędzie na machanie nunczaku, łamanie cegieł i kopanie się po żebrach. A to dobre! Takie zjawisko nazywa się w socjologii prawiczki-karate!

Minęło około miesiąca. O sprawie zapomniano; aż nagle wydarzyło się coś niespodziewanego. Paweł stanął nad Michasiem i patrząc z wyższością powiedział:

- Mówię ci, ale mieliśmy udaną randkę z Ewką Konewką!

- Czy musisz mi o tym mówić? - Michaś spytał retorycznie.

- Oczywiście, że muszę, żebyś wiedział, jak fajne jest to, czego ty nie robisz?

Zrobił przerwę, żeby oblizać się, po czym kontynuował przechwałki:

- A jak nam się miło całuje; jak serduszko przy tym bije!

Skrzywiona twarz Michasia wskazywała, że nie może tego słuchać. Tymczasem Paweł znęcał się dalej:

- A ty w ogóle się kiedykolwiek całowałeś?

-A mógłbyś się ode mnie odpiardolić! - Krzyk Michasia wskazywał, że nie wytrzyma.

-Mógłbym, ale tego nie zrobię. - Na twarzy Pawła zagościł uśmiech triumfu. - Poniżanie innych jest takie przyjemne. Wiesz, co najbardziej lubię w chodzenie z Konewką? To, że wiem, iż ty nigdy z nikim nie będziesz chodził.

Były to typowe przygryzki, które Michaś otrzymuje prawie codziennie. Dotychczas starał się je ignorować, ale tym razem podjął inną decyzję. Rąbnął Pawła obracaną pięścią prosto w nos. Tamten upadł i złapał się za zakrwawioną część ciała krzycząc przy tym, że chce do mamy.

- Warto chodzić na karate! - teraz to Michaś się śmiał.

Widzące to, czirliderki podniosły się z kolan koszykarzy (którzy byli w takim szoku, że nie zdążyli ich złapać) i przytuliły Michasia. Część zaczęła go też głaskać po główce.

- Nie wiedziałam, że ćwiczysz karate – powiedziała jedna. - Gdybym wiedziała, to idąc w poprzedni weekend do kina, zaproponowałbym ci wspólne wyjście.

- A ja gdybym wiedziała – dodała druga. - Nie napisałabym pod twoim zdjęciem na instagramie, że jesteś frajerem.

Uradowany Michaś zobaczył, że słodka Ewka też idzie w jego kierunku. Był przekonany, że zaraz powie, iż rzuca Pawła i zaczyna chodzić z Michasiem, ale ona krzyknęła:

- Coś ty zrobił mojemu chłopkowi! Natychmiast go przeproś! Nie toleruję przemocy, a sztuki i sporty walki są gorsze nawet od gier zespołowych! Gdybyś oglądał filmy z DiCaprio, zamiast z Jackie Chanem wiedziałbyś o tym! A wy głupie czirliderki, którym imponuje agresja, wyrośnięcie na nieuków i kryminalistów, czyli osoby, które źle kończą, chyba że Morawiecki da im spółkę skarbu państwa!

Potem podniosła Pawła i powiedziała:

- Moje biedactwo; idziemy do pani dyrektor ze skargą.

Minęło parę godzin; Ewka i Paweł siedzieli na pufie.

- No, Michaś otrzymał zasłużoną karę! - Śmiała się Konewka. - Mama wypisała go z karate i zapisała na balet razem z siostrą. A dyrektorka oficjalnie oznajmiła, że jeśli przez pół roku chociaż cię dotknie lub odpyskuje ci, to bez względu na okoliczności będzie zwolniony. Możesz się więc bezkarnie nad nim znęcać! To, że potrafi on ciebie uderzyć, ale nie może z tego skorzystać, czyni sprawę jeszcze bardziej słodką. Od znęcania się nad słabszymi, przyjemniejsze jest tylko znęcanie się nad silniejszymi!

Potem przytuliła go i dodała:

- To było takie seksowne jak oberwałeś! Uwielbiam słabych fizycznie dupków!

Paweł nic nie mówił; nie wiedział, co jest seksownego w tym, że ma złamany nochal.

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2023

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 20.08.2023 14:33

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).